

Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo (część 84) — Pokarmy, święta i szabaty, 19 lipca 2024

Tekst PL: Gorzowskie Centrum Biblijne, 13 kwietnia 2026

Witam w 84. odcinku serii „Dlaczego chrześcijanie powinni zachowywać Prawo”.

Dziś przejdziemy do kolejnego zarzutu, który zwykle jest przywoływany, aby wykazać, że chrześcijanie nie są zobowiązani do rozróżniania między pokarmami czystymi a tymi, które według Prawa Mojżesza zostały uznane za nieczyste. Że chrześcijanie nie muszą zachowywać szabatu siódmego dnia. Że te rzeczy mają charakter żydowski i nie dotyczą chrześcijan, a każdy, kto twierdzi inaczej, powinien być uznany za judaizującego. Chcę więc przyjrzeć się temu fragmentowi. Ten fragment jest często przywoływany jako argument przeciwko każdemu chrześcijaninowi, który mówi: wiecie co? Prawo nadal obowiązuje. Najpierw przeczytam wam ten fragment, a potem na chwilę się zatrzymamy.

— List do Kolosan 2:16-17 —

„Niech więc nikt was nie sądzi z powodu pokarmu lub napoju, albo z powodu święta czy nowiu, czy szabatu, które są cieniem rzeczy przyszłych, a rzeczywistość — a właściwie ciało (gr. σῶμα – sōma) — należy do Chrystusa.”
(TW)

Oto fragment, który często jest używany, aby powiedzieć: nie, nie, nie — Paweł bardzo jasno stwierdził, że jako wierzący w Jezusa chrześcijanin nie masz obowiązku tych rzeczy zachowywać. Nie osądzajcie mnie w tej kwestii — czy zachowuję szabat, czy nie. Są nawet dziś tacy, którzy nauczają, że jeśli chcesz zachowywać szabat — w porządku, ale jednocześnie musisz zrozumieć, że to nie jest konieczne. Nie jest to akt posłuszeństwa sam w sobie ani wymóg, który Bóg na ciebie nałożył. To jedynie coś ceremonialnego. Albo jeśli chcesz powstrzymać się od jedzenia wieprzowiny — dobrze, ale jeśli tego nie robisz, to tak naprawdę nie ma to znaczenia, ponieważ Paweł tutaj mówi: niech nikt was w tych sprawach nie osądza.

Chcę przyjrzeć się temu dokładnie i — jak powiedziałem — cofnijmy się na chwilę. Chcę, żebyście zrozumieli kontekst, w jakim to stwierdzenie zostało wypowiedziane. Powiem to i powtarzałem to wiele razy: kontekst jest królem. Bez kontekstu rzeczy bardzo szybko mogą zostać wypaczone, szczególnie w Piśmie.

W rozdziale drugim pojawia się znany termin literacki, tak zwane inclusio. Inclusio polega na tym, że autor wypowiada pewną myśl, a następnie powtarza ją później, często używając bardzo podobnego języka. W ten sposób autor „zamyka” dany fragment w ramy — jakby w nawias — poprzez dwa równoległe stwierdzenia, a wszystko, co znajduje się pomiędzy nimi, pozostaje w odpowiednim kontekście. Tego typu konstrukcje znajdujemy wszędzie — w Starym Testamencie, w Nowym Testamencie — dosłownie wszędzie.

W 2 rozdziale Listu do Kolosan mamy właśnie takie inclusio, które wyznacza kontekst tego, co Paweł tutaj przekazuje. Spójrzmy więc na te dwa „nawiasy”, a potem do tego wrócimy.

Pierwszy „nawias” brzmi następująco. — **List do Kolosan 2:8** — „**Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł...**” — chcę się tu zatrzymać — słowo sylagōgōn (συλαγωγῶν) to właśnie słowo przetłumaczone jako „zwiódł”. Dosłownie oznacza „ograbić” albo „wziąć do niewoli”. A więc Paweł już na samym początku, w wersecie ósmym, w tym pierwszym „nawiasie”, daje poważne ostrzeżenie, aby być czujnym, żeby nie zostać pojmanym albo ograbionym. W jaki sposób? Dalej mówi: **przez filozofię** — philosophia (φιλοσοφία). Chcę się tu zatrzymać, ponieważ Paweł używa tego terminu „philosophia” w kontekście religijnym. Innymi słowy, Józef Flawiusz w swoim dziele „Wojna żydowska” używa dokładnie tego samego terminu również w kontekście religijnym, gdzie pisze: — **Flawiusz Józef – Wojna żydowska, księga 2, rozdział 8, paragraf 2 (2.119)** — „Istnieją bowiem trzy szkoły filozoficzne wśród Żydów...” Chcę, żebyście zwrócili uwagę na to, że współczesny Józefowi Flawiuszowi apostoł Paweł używa słowa „philosophia” właśnie w takim kontekście, mając na myśli judaizm faryzejski. Mówi: „**Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł przez filozofię i próżne oszustwo, według tradycji ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa.**” (TW)

Zwróć uwagę: „**według tradycji ludzkiej**” — to jest kontekst. W tej serii dużo mówiliśmy o tym, jak faryzeusze w czasach Jezusa i Pawła bardzo polegali na tradycjach starszych, na przykazaniach ludzkich, i wynosili je na najwyższy poziom — aż do tego stopnia, że byli gotowi naruszać Słowo Boże, aby je zachować. I dokładnie do tego odnosi się tutaj Paweł. Mówi o tej filozofii, o tej „philosophia” faryzeuszy. Wielu faryzeuszy uwierzyło w Jezusa, a jednocześnie nauczali pogan rzeczy, których nie powinni byli ich uczyć — i właśnie taki jest tutaj kontekst. Chcę też zwrócić uwagę na fragment: „**według tradycji ludzkiej, według żywiołów świata**”.

Zrozum, że Paweł powtarza tu tę samą myśl. Innymi słowy, kiedy mówi „według żywiołów świata”, ma na myśli dokładnie to samo co „według tradycji ludzkiej” — czyli coś, co pochodzi z umysłu człowieka, co ma swoje źródło w człowieku, a nie w Chrystusie, nie w Bogu. Paweł wyraźnie rozdziela tradycje ludzkie od nauki Jezusa i od Słowa Bożego. Między tymi rzeczami istnieje wyraźna granica.

Teraz przejdźmy do drugiego „nawiasu”, gdzie czytamy:

List do Kolosan 2:20 — „Jeśli więc umarliście z Chrystusem dla żywiołów świata, dla rzeczy wymyślonych przez człowieka, to dlaczego, jakbyście żyli w świecie, poddajecie się nakazom...?” (TW)

Zobacz, co mówi Paweł: on wie, że ci chrześcijanie pochodzenia pogańskiego w Kolosach poddawali się ludzkim przepisom. Jak one wyglądały? Czytamy dalej: — **List do Kolosan 2:21-22** — „Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj, które to wszystko niszczy przez używanie — według przykazań i nauk ludzkich.” (TW)

To nie dotyczy nauki ani przykazań Boga. To nie dotyczy Bożego Prawa. To odnosi się wyraźnie do przykazań wymyślonych przez ludzi. Konkretnie: „nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj”. Jedną z rzeczy, które już omawialiśmy w tej serii, jest to, że rabini przywiązywali ogromną wagę do rytualnego mycia rąk przed jedzeniem chleba — do tego stopnia, że jeśli ktoś tego nie robił, groziło mu wykluczenie ze społeczności. Były też zasady dotyczące obmywania naczyń przed piciem, a także rytualne obmycia po picciu — rzeczy, którym nadawano ogromne znaczenie, choć nie są one nakazane w Prawie Mojżesza. To są przykazania ludzkie.

W rzeczywistości czytamy w — **Talmud, Midrasz Sifrei Devarim 154:5** — „Nawet jeśli rabini powiedzą ci, że twoja prawa strona jest lewą, a lewa prawą, masz ich słuchać.” A także w — **Talmud, Miszna Sanhedryn 11:3** — „Surowsze zasady stosuje się do nauk uczonych w Piśmie niż do nauk Tory.”

A więc, gdy patrzymy na 2 rozdział Listu do Kolosan, szczególnie na koniec wersetu 20 i początek 21, widzimy, że mowa jest o przykazaniach ludzkich. To są nasze dwa „nawiasy”. To jest kontekst. Nie mówimy tutaj o Prawie Mojżesza. Mając to zrozumienie, wróćmy teraz do — **Listu do Kolosan 2:16-17** — „Niech więc nikt was nie osądza...” — i chcę się tutaj zatrzymać. Dlaczego Paweł ostrzega ich: „niech nikt was nie osądza”, a następnie wymienia konkretne rzeczy?

Posłuchaj mnie. Dlatego, że oni będą je zachowywać. Będą w to zaangażowani. Właśnie dlatego mówi: „niech nikt was nie osądza”, ponieważ

oni będą to praktykować. Mówi: „w pokarmie lub w napoju”. Co wiemy? Pismo świadczy, że faryzeusze osądzali uczniów Jezui właśnie za to — za jedzenie i picie. Wydawali nad nimi sąd, a Jezus objawił prawdziwe Prawo. Nie było grzechem w szabat zrywać kłosa. Nie było grzechem, aby człowiek z 5 rozdziału Ewangelii Jana wziął swoje łożo w szabat. Nie było grzechem, aby Jezus uzdrawiał w szabat. Wszystkie te ludzkie wymysły były nakładane na lud Boży — i to działo się także w Kościele.

Dlatego Paweł mówi: nie pozwólcie, aby ktoś was osądzał w kwestii pokarmu czy napoju albo święta — a przecież istnieje wiele ludzkich dodatków dotyczących świąt — albo nowiu, albo szabatu. Waham się, i nie będę wchodził w szczegóły wszystkich rabinicznych przepisów i ludzkich praw nałożonych na zachowywanie szabatu, ale do tego stopnia, że dziś, jeśli pojedziesz do współczesnego Izraela, istnieje wstępnie pocięty papier toaletowy na szabat. Istnieją niezliczone przepisy — prowadzi się dyskusje, czy można w szabat dłubać w nosie, wyrwać włos albo przyjąć coś od kogoś spoza domu. Cały jeden traktat w Talmudzie jest poświęcony temu zagadnieniu.

I tak mówi: „niech nikt was nie osądza w sprawie nowiu czy szabatu, które są cieniem rzeczy przyszłych” — innymi słowy, rzeczy, o których mówi Paweł, są bardzo znaczące, mają wymiar proroczy — „natomiast rzeczywistość, ciało, zgromadzenie, Kościół należy do Chrystusa.” Jest Chrystusa; innymi słowy, naszym rabinem jest Jezus. A kiedy Jezus powiedział, że wolno czynić dobrze w szabat — to wolno czynić dobrze w szabat. Kiedy Jezus powiedział, że nie jest grzechem jeść chleb nieumytymi rękami — to właśnie w to wierzę. To jest mój punkt odniesienia. To jest mój nauczyciel. To jest mój przewodnik, który naprawdę objawił głębokie znaczenie Tory.

Na zakończenie powiem jeszcze jedno — Paweł kończy tym stwierdzeniem: — **List do Kolosan 2:23** — „Mają one wprowadzić pozór mądrości w samowolnej religijności” — i tutaj widzimy, że chodzi o tę „philosophię” w kontekście religijnym — „fałszywej pokorze i umartwianiu ciała, lecz nie mają żadnej wartości w powstrzymaniu cielesnych pożądliwości.” Żadnej wartości.

To, co ma wartość, to poddanie się i posłuszeństwo przykazaniom Boga. Zrozum więc: Paweł nie mówi, że nie trzeba zachowywać szabatu. Nie mówi, że możesz jeść wieprzowinę, jeśli chcesz, i że nikt nie powinien cię osądzać — tego on nie naucza. On mówi dokładnie coś przeciwnego.

Mówi o ciężkim jarzmie przykazań ludzkich, które odciągają naszą uwagę od Boga i kierują ją na to, co wymyślił człowiek. Niech Bóg nas od tego uchroni.

Niech Bóg was błogosławi i strzeże.